

## Kto gdzie „wypycha” i kto komu „wpycha”? Baśń staropolska.

**H**istoria dzieje się za górami, za lasami Sękocińskimi, het daleko, gdzieś na Mazowszu . Rzecz zaczyna się A.D 2002. Młody chłopiec o imieniu Raszyn oraz zalotna panna imieniem Lesznowola postanowili wziąć ślub, chociaż nie było między nimi wielkiej miłości . Nie pasowali do siebie. Było to raczej małżeństwo z rozsądku, gdyż Raszyn miał opinię awanturnika, ale był silny i przystojny, natomiast Lesznowola była młoda i bardzo delikatna.

Pewnego lipcowego dnia Raszyn powiedział do Lesznowoli – **„Potrzebuję cię Lesznowolo, bo niestety nie mogę sam iść przez życie i jesteś mi bardzo droga”**. Lesznowola miała ziemię , pieniądze, nie musiała tego robić, ale była bardzo pragmatyczna i ponieważ matka Warszawa przychylnie na to patrzyła powiedziała sakramentalne „TAK”.



Jednocześnie uzgodniła z nim, że Raszyn nie będzie jej przeszkadzał w tworzeniu rodzinnego dobrobytu. Powiedziała tylko wówczas: **” spismy swoje plany na pergaminie”**. Jak powiedzieli, tak zrobili. Raszyn zrobił swoje studium (2002), Lesznowola była zrobiła swoje i nawet okazała się na tyle przewidująca i odpowiedzialna , że w posagu wniosła gotowy plan 721, przeciwko któremu nikt nie protestował. **Wszystko było ustalone**. Miejsce połączenia czyli miejsce ślubu miało nastąpić nietypowo. Na włościach pana młodego w Sękocinie Nowym, co zostało spisane w jego studium . Lesznowola z kolei dała zgodę na nowe plany(S7) matki Raszyna-Warszawy, które pozwoliły jej synowi się rozwijać.Matka Warszawa też miała z tego korzyść ,gdyż miała nadzieję ,że jej niesforny synalek się ustakuje, bo raz jej już przeszkadzał w interesach. Było to w roku 2004 roku. Wszyscy byli zadowoleni.

Ale kiedy przyszło do ślubu, to Raszyn zmienił zdanie i powiedział: **” Będzie po mojemu ,inaczej”**. Ślub odbędzie się w Sękocinie Lesie i Lesznowola musi zapomnieć o swoim dobrobycie. On tu teraz rozdaje karty. Lesznowola się rozplakała i zdumiała , ponieważ wcześniej dała swatowi(GDDKIA) swoją ziemię pod S7 . Ale zawzięta się i powiedziała, nie jestem pierwsza lepsza, nie dam sobą pomiatać i gwałcić wcześniejsze porozumienia. I poszła do najwyższego Sędziego z dokumentami. **Sędzia przyznał jej rację**. Nie wiemy na dzisiaj jaki był koniec historii, ale jaki z niej wynika morał (jak to z każdej bajki powinien )?

Ano taki ,że panna młoda powinna żenić się, ale wcześniej spisać dobrą intercyzę ,bo na świecie jest dużo niedojrzałych młodych kawalerów, którzy tylko czekają ,aby ją wykorzystać. To gwałt się nazywa. Powinna dobrze sprawdzić z kim ma do czynienia.

Na marginesie tej baśni. Mamy taką dygresję. Wójt Rajkowski proponuje nam obwodnicę 721 przez domy mieszkalne w Magdalence i Lesznowoli. Można spróbować, ale pod warunkiem ,że jego sposobem zrobimy tak samo drogę S7 i S8 w Raszynie. Zamiast przerzucać S8 do Michałowic i S7 do Lesznowoli, poszerzymy ją w istniejącym śladzie do 10 pasów i doprowadzmy do Węzła Krakowska(S2). W końcu to Raszyn głównie cierpi na sąsiedztwie Warszawy powinien przeprowadzić ją po własnych gruntach. I będzie po kłopczie z sąsiadami.